



WIADOMOSCI WARSZAWSKIE
W SOBOTĘ DNIA 4 CZERWCA ROKU 1768.

Z Warszawy d. 4. Czerwca. Nayiaśni yższy Król Jmć P. N. M. dnia onegdajszego po wysłuchaney Młzy S. w Kollegiacie tuteyszey, udał się wraz z Panami za publiczną Procesyą, którą przez Jmci X. Młodziejowski mianowanego Biskupa Poznaniańskiego, Pontificaliter ubranego, oraz Kanclerza W. Koronnego, z rzeczoney Kollegiaty do 4 Ołtarzów w Rynku Miasta Starey Warszawy, przygotowanych, przy zwykley, tak Swiec-

kiego, iako i Zakonnego Duchowienstwa, tudzież różnych Cechów, i Magistratu, poprzędzających, asystencyi, jest odprawiona.

Jmć P. Soltyków General Lieutenant Woytk Roslyiskich, pożegnawszy Króla Jmci P. N. M. dnia za onegdajszego wraz z Jeymcią Małżonką swoią, wyjechał ztąd Pocztą do Petersburga.

Jmć P. Borch Podkanclerzy Koronny Jurydykcyą Marszał-

kową Koronną odbywający zagaiwszy w tych dniach Sądy *Ultima Instantia* z pilnością oneż u Siebie odprawuje.

Xiążę Jmć Radziwiłł Krayczyc Litt: po kilku tygodniowym tu zabawieniu, oddalił się ztąd do siebie.

J. K. Mć P. N. M. mając wzgląd sprawiedliwy na zasługi w Oyczyźnie Jmci P. Franciszka Podolskiego Starosty Bobrownickiego Grodowego Ziemi Dobrzyńskiej, wakującą po J. O. Xiążęciu Jmci Sapieżie Woiewodzie Brzeskim Litewskim Chorągiew Pancerną w Kompucie Woyska Koronnego konferować Temuż raczył, za którą dobroczynność winne Najiaśnieyszemu Panu oświadczył podziękowanie.

Z *Neufchatel* d. 28. Kwietnia.

W przeszłą Niedzielę to jest 24 tego Miesiąca przybył tu Pofel pełnomocny Króla Jmci Pruskiego Pan *de Derschau* razem z Prokuratorem Królewskim Panem *Gaudot* z Berny. Ten ostatni wysiadłszy z karety, spokojnie do domu swego udał się. W pory pofelstwo zgromadzone okna i drzwi w domu tegoż *Paleta* *Gaudot* wybiłać zaczęło. Lu-

dzie od Magistratu zesłani uspokoić buntowników nie potrafił. Sami nakoniec przyść musieli Urzędnicy mieyscy, którzy tyle okazali, że się lud rozproszył. Przez całą noc uzbroiona część Mielczan była dla utrzymania powszechney spokojności. Dnia onegdajszego, to jest 26 tego Miesiąca liczne pospólstwo z rozmaitych st on otoczyło dom Pana *Gaudot*. PP. *Derschau* i *Michel* domagali się od Magistratu ludzi zbroynych, aby rzeczonogo Pana *Gaudot* bezpiecznie z Miasta wyprowadzić mogli. Magistrat zupełnie zadowolony uczynił. Zażęchała kareta, wsiadać już do niej miał Pan *Gaudot*, kiedy pospólstwo wywrocilo ją, i pafy poprzerynało. Z trudnością znowu na bezpieczniejszy mieysce zaprowadzony był Pan *Gaudot*. Lud do domu wpadłszy sprzęty oknem powyrzucił, do sklepów gwałtem wpadłszy, wina wszystkie rozlał. Granadyerowie mieyscy tyle jednak okazali, iż się nie co uspokoiła zaczęli, kiedy Panu *Gaudot* do głowy przyszło otworzyć okno do pospólstwa strzelić z fuzyi i pistoletu. Lud tym rozjuszony do izby jego wpadł, 30 lub 40 razy

ognia do niego dano, i trupem położono. To wyrzadzili, wszyscy spokojnie nader do swotych domów powrócili. Panowie *Michel i Derschau* wielce tym przerażeni, wysłali Kuryerów do Berny, dokąd też od Magistratu posłane jest dokładne tey rzeczy cale opisanie. Z pospólstwa jeden tylko zabity, a drugi był raniony, a to od strzelenia Pana *de Claudot*.

Z Hannoveru d. 25. Kwietnia.
Podług ostatnich listów z Londynu, nie będziemy tego roku uszczęśliwieni przytomnością Króla Jmci Pana naszego, wielką oglądania jego mieliśmy nadzieję; zwłaszcza, że roku ieszczę przeszłego w tę podróż miał się udać.

Od Menu Rzeki d. 2. Maia.

Xiążę *Zweybrycki* Karol, mianowany jest od stanów cyrkulu *Ryńskiego* wyższego *Półkownikem* Regimentu piezego tegoż cyrkulu.

Od Menu rzeki d. 10. Maia.

W Mieście *Lessnes* 6 mil od Miasta *Mons* trafił się przypadek cale nadzwyczajny. Pewny tamedzny obywatel po długiey nader chorobie, w taką spiączkę wpadł, iż go za umarłego mia-

no. Małżonka jego niewiasta mało rozumu mająca, kazała nieodwłocznie sporządzić trunnę, a śpiesząc się z oddaniem mu ostatney przyługi, szukała staro jakiego prześcieradła, w którymby obwinęła męża swiego; gdyż żadnego takiego znaleźć nie mogła, któreby się iey złe być zdało, przypomniała sobie, iż gdzieś pod dachem złożona była stara suknia arlekińska, w tę tedy nieodwłocznie przybrawszy Męża swego, złożyła go w trunnie i zagwoździła. Gdy go do grobu niesiono, postrzeżono jakieś nadzwyczajne w trunnie wrzucenie, dla którego onę postawiono, a poznawszy, iż mniemany trup żyć a znaki daie, otworzono. Wyrazić niepodobna jakie podziwienie, iaki wżyszkich był postrach, gdy z trunny wyskoczył Arlekin, który prosto do swoiego domu powrócił, wielce na żonę rōzgniewany, iż go w liberyą smutnym podziemnych lochów mierzkańcom nieznaomą przybrała.

Od Rhenu niższego d. 4. Maja.
Doniesiono dawniey, iż zachodzące między obywatelami *Xięstwa Neuschatel* w Szwaycaryi i

Monarchą swoim Królem Jmcią Pruskim poróżnienia, przez sąd Kantonu Berneńskiego i decyzyą od tychże wyżej wspomnianych obywatelów przyjętą, uspokojone były; teraz odbieramy pewną przez listy wiadomość, iż dnia 24 przeszłego miesiąca, pospólstwo niespodzianie w *Neufchatel* zbuntowawszy się, nader źle postąpiło z Panem *Deschars* Posłem Króla Jmci Pruskiego i Panem *Gaudot* tegoż Króla Jmci Prokuratorem, który ostatni wiele ran odniosłszy umarł. Dalze tego przypadku skutki okropne dla tychże obywatelów bez wątpienia będą.

Z *Wiednia* d. 4. *Maia*. Z *Włoch* mamy wiadomość, iż *Margrabia Pallavicini* pełnomocny Posel, na oddanie *Arcey-Xiężniczki* Królowey *Jeymci* oboyga *Sycylii*, ciężko na pedogę zapadłszy w *Mantui* został muriał. Urząd zatym iego, sprawowany będzie od *Hrabi de Rosenberga*, jako pierwżego *Kommitarza*. Wszczęła się tu dnia dzisiejszego pogłoska, iż nowe w *Neustadt*, a to daleko niż pierwższe gwałtowniejsze i szkodliwsze było ziemi trzęsienie, ale ta

powieść potwierdzenia dalższego potrzebuie.

Z *Lipska* d. 12. *Maia*. Dnia 2 i 3 tego Miesiąca *Pau de Altenbockum* Major w woysku *Jmpektorowey Jeymci Rosyjskiej* mający dozór 12 Kawalerów w tuteyszej Akademii w naukach ćwiczących się, publiczny tymże Kawalerom dać kazal dowód postępków swoich w naukach. Co się uroczyście w przytomności Pana *Boehme* Rektora tuteyszej Akademii i wielu zaproszonych gości stało, z wielką dla tychże Kawalerów chwałą,

Od niższej *Elby* d. 17. *Maia*.

Podług listów z *Carogrodu* z *Kwietnia* pisanych, taki tam nagle wszczęł się niedostatek zboża, iż jed dni kilku obywatele naygrubszym chlebem kontentować się musza, i za trzy tygodnie nayokropniejszego lekają się głodu.

DONIESIENIE

Z *Warszawy* d. 4. *Czerwca*.

Wprzyszły *Poniedziałek* dnia 6 *Czerwca*, i w następujące dni będzie *Aukcyja* rozmaitych rzeczy w *Marywili* Num: 19.

SUPPLEMENT

DO WIADOMOSCI WARSZAWSKICH

W SOBOTĘ DNIA 4. CZERWCA ROKU 1768.

Z *Lisbony d. 29. Marca.* Ponieważ jeziora, lasy i góry gęste między Parakwaryą i Brazylią w Ameryce zachodzącej, na wielkie są przeszkodzie do utrzymania pierwszej z tych Prowincyi; przy tym też uprzętnienie trafiających się z tey miary trudności, jest prawie niepodobne, przeto Dwór nasz przedsięwziął wymienić Prowincye w Parakwaryi do siebie należące za inny jaki Kray, którego nam Hiszpania ustąpi, zwłaszcza że Hiszpani w poblizszych Kraiach mieszkający łatwiej Prowincye one utrzymać będą mogli. Wkroczone już w negocyacye nie jakie z Dworem Hiszpańskim względem tey wymiany. Dnia wczorayszego przywieziono tu 30 spiżowych armat od Mieszczan Bremeńskich kupionych. Bremeńczykowie zamysłają użyć tych pieniędzy na uspokojenie części długów swoich.

Z *Paryża d. 2. Maia.* Na okręcie *le Massiac* nazwanym, część Konsyliarzów do rady Krajowej w *Pondichery* w Indyach wschodnich wchodzących przybyła. Skoro okręt ten w porcie *P. Orient* stanął, wzięto ich wareszt. Ci konsyliarze zgodzić się nie mogli z Baronem *Law de Lawiston* Komendantem osad naszych w Indyach wschodnich, Niektórzy im przychylni powiadają, iż się nader łatwo usprawiedliwią, ponieważ nie takowego nie uczynili, coby się ich instrukcyom sprzeciwiało. Szerzy się pogłoska, iż na 18 lub 20 Batallionów wysłano, ku portom Prowancyi, aby na okręty zabrane do Korfyki prze-

prowadzone były. Różnaitę są, względem tey rzeczy domy-
śly, ale wszystkie tak od podobieństwa wszelkiego do prawdy
oddalone, iż je rozgłosić bez nieiakiey plochości nie można.
Pan *Gaignat* Referendarz Parlamentowy zmarły temi czasły zo-
stawił, Księgarnią ledną z nayszacownieyszych Europy nie tak
dla liczby Książ ledwie 8 tysięcy wynoszącey, iako raczej dla
wyboru i rzadkości onych. Od 30 lat zbierał nayrzadsze
Księgi, które zdaniem ludzi na tym dobrze się znaiących mogą
być na 25,000 Czerw: Złotyeh szacowane. Miał oraz Gabinet
obrazów, sztuk spiżowych i dawney porcellany szacowany 30
tysięcy Czerw: Złotyeh. Z *Leitchoure* piszą, iż Obywatele ta-
meczni chcąc uwolnić Kray okoliczny od wilków, których
przyległe lasy są pełne, generalne dnia 4 Kwietnia polowanie
postanowili, na którym 7 wilków zabito, a bardzo wiele innych
raniono, z których wiele potym zran zdechłych znaleziono.
Polowanie to złożone było z więkzhey części tamecznych oby-
watelów, do których się na 550 osób przyłączyło. W krótce
powtórne takoweż polowanie ma być przedsięwzięte.

Z Londynu d. 26. Kwietnia. Sprawa Pana *Wilkes*, Miasto
i Dwór zaprzatać nie przestaje. Dwór bez ubliżenia swobod
szczegulnych osób, postanowił iednak utrzymać honor i prerog-
atywy Korony, i zachować prawo karania tych, którzyby po-
różnienie iakie między poddanemi i Monarchą sprawić, lub też
spokoyność powszechną wiodącemi do buntu piśmami mieszać
chcieli. Pan *Wilkes* musiał być ubezpieczony względem swo-
iey sprawy, ponieważ własnychże swotch Patronów, radzących
aby sądu Królewskiego unikał, nie chciał usłuchać. Przybył tu
okręt kompanii Indyjskiey *Hedbor* nazwany z bogatym ładun-
kiem, odebraliśmy przezeń wiadomości nader pomyślnie z In-
dyi wschodnich.

Z Londynu d. 29. Kwietnia. Pan *Wilkes*, mocą dekretu nań
iako na wygnańca ferowanego na łapanie, stawiony był przed
sądem Królewskim dnia onegdayszego. Roztrząsano na nim,
ieśli względem osoby iego przyjęta być mogła paręka. Po trzy
godzinney sprzeczkę osądzono, iż paręka nie mogła, a zatym,

iż do więzienia powinien być oddany. Odesłano go tedy w najętej karecie, razem z urzędowemi osobami w więzieniu go osadzić mającemi, ale przy moście, pospólstwo zgromadzone karete zatrzymało, wyprzęgło konie, i tym sposobem ciągnęło karete aż do *Spitalfields* gdzie urzędowym wolność powrócenia do siebie bez czynienia im żadney przykrości dana była. Pan *Wilkes* zaprowadzony do austerji pewney, daremnie tam z okna lud do oddalenia się zachęcał. Wszyscy gminu przyrzekli, iż go do następującego dnia pilnować miały. Zabawiwszy tam Pan *Wilkes* kilka godzin z przyjaciółmi swemi, wyzedł w cudze suknie przebrany, i prosto do więzienia udał się, podług słowa od siebie dwóm urzędowym danego. Duch rozpufty nigdy do tego kresu w tym Królestwie nie przyszedł iak teraz, sprawa Pana *Wilkes*, obieranie Posłów Parlamentowych, upadek manufaktur, osłabienie handlu, drogość żywności przyczynami są tego naygłównieysze. Tkacze tak tu iako i po różnych innych Królestwa miejscach, rozmaite rozruchy sprawili. Tragarze użyci do przenoszenia z batów węgla, wielce narzekają, iż nadgroda, którą za prace odbierają, z ich potrzebą równać się nie może. Dnia 20 tego miesiąca wieczorem uderzyli na dom pewnego w *Wapping* przelożonego Komory celney, dano z obu stron ognia z ręczney strzelby, wiele ludzi zatym raniomych, a trzech zabitych zostało. Dnia 23 tegoż miesiąca ciż tragarze w liczbie 2 lub 3 tysięcy, iak mogli nayprzyzwoynie ubrani parami z muzyką udali się do Pana *Beckford*, któremu supplikę podali wyrażającą krzywdy swoje i proźby względem uprzątnienia onych. Dnia 26 znowu zgromadzili się dla przeszkodzenia tym, którzy węgle z statków na ląd wynosili. Z tey okazji znowu trzech zabito i innych wielu raniomo. Tarzecz mogłaby okropnieysze ieszcze pociągnąć za sobą skutki, gdyby żołnierzy nie posłano na rozproszenie buntowników. Tenże rozruch i na zaiutrz był ponowiony, ale trzech winnieyszych złapano, inni w rozsypkę poszli, ta chałastra na odgłos piszczałki zgromadzać się zwykła uzbroiona pistoletami i kordelasami. Tym podobne bunty i rozruchy po wielu innych miejscach

z niezmiernym po wszechney spokoyności ubliżeniem wszczęły się. Kaucya za Pana *Wilkes* ofiarowana od nayznakomitszych nawet i nappoważnieyszych osob, nader wielka była. Kupiec ieden żyd *Mendez* nazwany wielki Pana *Wilkes* przyjaciel, ofiarował 200,000 F. S. i drugie tyle jeszcze przydać, gdyby tego potrzeba było, obiecywał. Nie wszyscy iednak tak Panu *Wilkes* sprzyiają, niektórzy cale inaczey i o własney iego osobie, i o sprawie tey trzymają. „ Jest to (mōwi ieden do żadney nie przywiązany partyi) „ Jest to powszechnie przyjęta prawda, „ iż z złego człowieka nigdy nie może być dobry obywatel. Kto „ kolwiek przestępuje prawo, gdy ie bezkarnie przestąpić mo- „ że, pewnie nie wiele dba o całość i utrzymanie tychże praw. „ Słowem człowiek bez poczciwości i człowiek oyczyznę ko- „ chający nigdy się zgodzić nie mogą. Związki przyjacielskie „ Pana *Wilkes* i zabrane mu papiery, iakkolwiek one niegodzi- „ wie były zabrane, nie mogą w nas wzbudzić zdania dobrego „ o iego charakterze, ale ten naybardziej się pokazuje, z osta- „ tnych iego po swoim tu powrócie spraw. Wszystkie iego pi- „ sma wyrażają głębokie Krōla poszanowanie i miłość oyczyzny „ nie określona. Gotowym się być wyznale do utraty dla nich „ życia. Ale mocniejszego dowodu miłości tey i poszanowania „ dać nie może iak oddalając się ztąd, gdyż wszczęte przez iego „ przytomność rozruchy nie odwłócznie ustana. Anglia nie „ jest pozbawiona miłośników oyczyzny, jest ich i szcze dosyć, „ ktorzy iedynie o dobro Krōlestwa bez żadnego na korzyść „ swoię względu troskliwi, obronę iey i utrzymanie swobod oy- „ czystych przedsięwezmą, choćby też Pana *Wilkes* na świecie „ nie było. „

Od Rhenu rzeki d. Maja. Margrabia Jmć panujący na Ba-
denie Badeński dnia 11 Marca mianowany był Feltmarszałkiem
woytk Cesarzowey Krōlowey Jeymci i Cesarza Jmci. Tra-
ktaty posilkowe między Francyą i wielą dworami Niemieckie-
mi zawarte powodem Dworowi Angielskiemu były do zawar-
cia takowychże traktatow z innymi dworami. Ta iednak wia-
domość dalszego potwierdzenia potrzebuie.